

DARIUSZ GALEWSKI, ANNA JEZIERSKA (red.), *Silesia Jesuitica. Kultura i sztuka zakonu jezuitów na Śląsku i w hrabstwie kłodzkim 1580–1776. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Oddział Wrocławski Stowarzyszenia Historyków Sztuki (Wrocław, 6–8 X 2011) dedykowane pamięci Profesora Henryka Dziurli, Wrocław: Stowarzyszenie Historyków Sztuki, 2012, ss. 378, il. cz.-b. i kol., indeks osób**

W dniach 6–8 X 2011 r. odbyła się bardzo interesująca konferencja pt. *Silesia Jesuitica. Kultura i sztuka zakonu jezuitów na Śląsku i w hrabstwie kłodzkim 1580–1776*, którą zorganizował Oddział Wrocławski Stowarzyszenia Historyków Sztuki. W trakcie przygotowywania materiałów konferencyjnych do druku zmarł wybitny badacz sztuki barokowej na Śląsku Pan Profesor Henryk Dziurła (4 I 1925–2 X 2012). Jemu też dedykowano niniejszą księgę.

Księga – wydana ze środków Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego – liczy 378 stron wraz z ilustracjami (czarno-białymi włączanymi w tekst i kolorowymi na osobnej wkładce), streszczeniami w języku angielskim oraz indeksem osób. Kompozycja książki przedstawia się następująco. Po *Wstępie* (s. 7) pióra redaktorów tomu, Dariusza Galewskiego i Anny Jezierskiej, zamieszczono trzy teksty poświęcone życiu i działalności Profesora Henryka Dziurli. Są to: *Pan Profesor Henryk Dziurła – miłośnik i obrońca sztuki nie tylko z kręgiem jezuickim związanej* (s. 9–10) autorstwa Rafała Eysymontta, *Zarys sylwetki naukowej Profesora Henryka Dziurli* (s. 11–12) autorstwa Ryszarda Hołowni oraz *Bibliografia prac dr. hab. Henryka Dziurli, profesora w Uniwersytecie Wrocławskim* (s. 13–16) zestawiona przez Jakuba Dziurłę.

Blok 31 artykułów konferencyjnych z zakresu kultury i sztuki związanej z Towarzystwem Jezusowym otwiera syntetyczny tekst Marka Derwicha pt. *Nowożytny „nowy świat zakonny” i miejsce w nim jezuitów* (s. 17–30), w którym przede wszystkim została przedstawiona sytuacja zakonów po Soborze Trydenckim, kiedy to zreformowano stare zgromadzenia, a także powołano do życia nowe. Zwrócono uwagę na centralizację organizacji zakonnej i uniformizację życia zakonników oraz scharakteryzowano sposoby ich działalności w kontekście ówczesnych oczekiwań społecznych, podkreślając szczególnie rozwój duszpasterstwa i szkolnictwa. Na tym tle starano się określić znaczenie i rolę zakonów kleryckich, przede wszystkim zaś zakonu jezuitów, który jako jedyny z tego typu zakonów rozwinął swą działalność na Śląsku. Na końcu pokrótce omówiono inne zgromadzenia kleryckie działające w Rzeczypospolitej – teatynów, pijarów, misjonarzy, filipinów, bartolomitów, marianów i redemptorystów.

W artykule zatytułowanym *Podstawy duchowości Towarzystwa Jezusowego* (s. 31–33) ks. Jacek Siepiak SJ przybliżył zagadnienia związane z jezuicką duchowością, której podstawą są *Ćwiczenia Duchowne i Konstytucje Towarzystwa Jezusowego*. Przypominał on jedną z głównych idei Towarzystwa Jezusowego, mianowicie jednania ludzi między sobą, a także z Bogiem i Kościołem, jednocześnie uznając, że podstawowym jego posłannictwem stała się pomoc bliźnim w osiągnięciu zbawienia, któremu to celowi miały służyć także dzieła sztuki zawierające odpowiednie treści propagandowe.

* Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2016. Scientific work financed by the Ministry of Science and Higher Education under the name of the “National Programme for the Development of Humanities” in the years 2012–2016.

Charakter historyczny mają dwa następne teksty – *Placówki jezuickie na Śląsku do 1740 roku* ks. Zdzisława Leca (s. 35–40) i *Skład osobowy prowincji śląskiej oraz przyszłość zawodowa jej członków* Kateřiny Bobkovéj-Valentovej (s. 41–46). W pierwszym z nich położono szczególny nacisk na dzieje kolegiów jezuickich we Wrocławiu, Kłodzku, Opawie, Nysie, Głogowie, Żaganiu, Świdnicy, Opolu oraz Legnicy. W drugim zaś ukazano zmiany, jakie dokonywały się w prowincji śląskiej i czeskiej od roku 1755 (czyli od momentu wydzielenia się prowincji śląskiej). Omówiono też przyczyny tej nowej sytuacji i scharakteryzowano (głównie na podstawie archiwalnych katalogów osób) politykę personalną zakonu i możliwości rozwoju karier jego członków. Podkreślono także różnice pomiędzy obiema prowincjami, przejawiające się m.in. tym, że na Śląsku, w przeciwieństwie do prowincji czeskiej, różnorodne funkcje sprawowała często jedna osoba oraz że jezuitom powierzano też opiekę nad parafiami (co oczywiście wiązało się ze stosunkowo małą liczbą jezuitów w prowincji śląskiej).

Celem wartościowej publikacji Bogusława Czechowicza pt. *Zanim powstała Silesia Jesuitica. Śląsk w dziele „Miscellanea historica Regni Bohemiae” Bohuslava Balbina (1621–1688)* (s. 47–54) jest analiza poziomu wiedzy śląskoznawczej (także w kręgu jezuickim) zawartej w monumentalnym dziele Bohuslava Balbina. Okazuje się, że ów słynny historyk posiadał stosunkowo skromną znajomość problematyki Śląska. Co więcej, B. Czechowiczowi udało się wydobyć na kartach omawianego dzieła wiele błędów i przemilczeń.

W artykule *Jezuici – mity, stereotypy i schematy w sztuce* (s. 55–65) Jan Wrabec przedstawił najpopularniejsze stereotypy w postrzeganiu działalności jezuitów (nazwane: 1. „luźna moralność”, czyli: „cel uświęca środki”; 2. akomodacja, inkulturacja, dialog; 3. po stronie władzy; 4. po stronie suwerennego ludu), przy czym z przykładów zaczerpniętych z historii i kultury Śląska wydobył swoistą dwoistość czy też paradoksy w ocenie Towarzystwa Jezusowego. Stereotypy rozważane w podrozdziałach układają się więc w pary antynomiczne. Z jednej strony z zakonem kojarzono przemoc w nawracaniu, różnorodne naciski, działalność pozakulisową, z drugiej zaś – umiejętność porozumienia i wtopienia się w lokalny koloryt danych regionów. Kolejna antynomia to opowiadanie się jezuitów po stronie panujących (w kontekście Śląska – Habsburgów), przy jednoczesnym docenianiu społeczności, co przejawiało się m.in. w masowym duszpasterstwie i w umożliwianiu szerszym kręgom ludności zdobywania wiedzy.

Anna Jezierska w artykule pt. *Retoryka w sztuce wrocławskich jezuitów* (s. 67–73) przyjrzała się związkom retoryki i sztuk plastycznych. Po ogólnym wprowadzeniu w problematykę retoryki skupiła się na ukazaniu zasług jezuitów dla jej rozwoju. W końcowej partii tekstu omówiła kilka ciekawych realizacji rzeźbiarskich i malarskich we wrocławskim zespole jezuickim wykorzystujących zasady retoryki. Chodzi tu o rzeźbę św. Ignacego Loyoli w niszy ponad wschodnim wejściem do Gmachu Głównego Uniwersytetu Wrocławskiego i rzeźbę cesarza Józefa I w Auli Leopoldinie, w których wykorzystano retoryczne gesty. Następnie autorka zwróciła uwagę na malarską dekorację Auli Leopoldiny, gdzie – wykorzystując jezuicką naukę o *inventio* i tropach – wprowadzono przedstawienia emblematyczne. Wreszcie we wnętrzu wrocławskiego kościoła Najświętszego Imienia Jezus, którego program ikonograficzny omówił niedawno Arkadiusz Wojtyła¹, doszukała się retorycznych figur metafory i *communicatio*, czyli bezpośredniego odwołania się mówiącego do słuchaczy.

Zuzanna Mikołajek swój tekst *Artystyczne przejawy działalności bractw jezuickich na Śląsku w czasach baroku* (s. 75–83) poświęciła bractwom religijnym kobiet i mężczyzn powstałym z je-

1 A. WOJTYŁA, „Od wschodu słońca aż po zachód jego niech Imię Pańskie będzie pochwalone”. Uwagi o programie ideowym wrocławskiego *Il Gesù*, „Biuletyn Historii sztuki”, 72, 2010, 1–2, s. 113–147.

zuickiej inicjatywy przede wszystkim w diecezji wrocławskiej oraz artystycznym aspektom ich działalności². Uwzględnione zostały bractwa, które działały we Wrocławiu, w Żaganiu, Głogowie, Otyniu, Brzegu, Opolu i Świdnicy. Były to najczęściej bractwa Konania (Agonii) Chrystusa, jak też bractwa Matki Boskiej Bolesnej. W Świdnicy jezuita powołał bractwo Najświętszego Sakramentu, a w podległych im miejscowościach – Marcinowicach i Witoszowie – bractwo Matki Boskiej Wspomożycielki. Autorka przedstawiła fundacje i różnego typu dzieła z nimi związane, poczynając od kaplic i ołtarzy, a na rycinach, albumach ze spisami członków i świadectwach przynależności do bractw kończąc. Uwagę swą skierowała także na zagadnienia ikonograficzne oraz na aspekt funkcjonowania średniowiecznych figur i relikwii, wokół których niejednokrotnie koncentrował się kult religijny, w barokowej oprawie artystycznej³.

Niedawno zmarły, zasłużony badacz sztuki jezuickiej ks. Jerzy Paszenda SJ w artykule *Kościół jezuitów w dawnej asystencji polskiej* (s. 85–91) zaprezentował pokrótce wyniki badań architektury kościołów jezuickich na terenie Rzeczypospolitej. W czasach nowożytnych powstało tu około 70 świątyń murowanych związanych z Towarzystwem Jezusowym. Autor prześledził koncepcje przestrzenne budowli oraz omówił ich poszczególne elementy. W porównywaniu kościołów uwzględnił takie kryteria, jak: liczba naw, ich wysokość, obecność transeptu, kopuły, empor i wież. Pozwoliło to stwierdzić, że architektura związana z zakonem jezuickim była bardzo różnorodna. Artykuł włącza się w długoletnią już dyskusję na temat, czy w ogóle można mówić o tzw. stylu jezuickim w architekturze⁴. Omawiany tekst nie dotyczy Śląska, stanowi jednak dobry punkt odniesienia dla analizy architektonicznych dokonań Towarzystwa Jezusowego na Śląsku.

Andrzej Józef Baranowski w początkowej partii swego artykułu, zatytułowanego *Architektura świątyń jezuickich na Śląsku. W kręgu biskupa Franciszka Ludwika von Neuburg* (s. 93–109), przedstawił postać biskupa wrocławskiego Franciszka Ludwika, zwracając szczególną uwagę na jego zasługi dla biskupstwa wrocławskiego i probostwa w Ellwangen, w tym na rolę biskupa w wymianie artystycznej między Śląskiem a Nadrenią. Następnie dał historyczno-artystyczny przegląd kościołów jezuickich powstałych na Śląsku w okresie rządów Franciszka Ludwika (Głogów, Wrocław, Nysa, Legnica), a ponadto jezuickich świątyń modernizowanych w tym czasie (Świdnica, Kłodzko)⁵. Uwzględnił nie tylko architekturę świątyń, ale też malarsko-rzeźbiarską aranżację ich wnętrza⁶.

2 Temat ten autorka porusza ostatnio także w odniesieniu do bractw niezwiązanych z jezuitami, zob. Z. MIKOŁAJEK, *Artystyczne przejawy działalności bractw katolickich na pograniczu śląsko-czesko-łużyckim w czasach baroku*, [w:] A. KOZIEŁ (red.), *Wokół Karkonoszy i Gór Iżerskich. Sztuka baroku na śląsko-czesko-łużyckim pograniczu*, Jelenia Góra 2012, s. 183–196.

3 Tu warto zasygnalizować, że problem ten doczekał się już opracowań, zob. np. G. JURKOWLANIEC, *Epoka nowożytna wobec średniowiecza. Pamiątki przeszłości, cudowne wizerunki, dzieła sztuki*, Wrocław 2008.

4 Zob. na ten temat m.in. J. PASZENDA, *Problem stylu w architekturze jezuickiej*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 29, 1967, 2, s. 146–156; IDEM, *Los tak zwanego stylu jezuickiego*, *ibidem*, 62, 2000, 1–2, s. 163–171.

5 Wypada nadmienić, że w roku wydania omawianej tu książki ukazała się podejmująca te zagadnienia praca Dariusza Galewskiego; zob. D. GALEWSKI, *Jezuici wobec tradycji średniowiecznej. Barokizacja kościołów w Kłodzku, Świdnicy, Jeleniej Górze i Żaganiu*, Kraków 2012.

6 W tekście artykułu można wychwycić pewne niedopatrzona korekty, np. błędne zapisy: „Landschut” (zamiast: Landshut), „szkoła vohralberska” (zamiast: szkoła voralberska), „rodzina Stermberków” (zamiast: niem. Sternbergów albo czes. Šternberkům); Guido Reuter, *Baroke Hochaltäre in Süddeutschland (1660–1770)*, Petersburg 2002 (zamiast: Guido Reuter, *Baroke Hochaltäre in Süddeutschland (1660–1770)*, Petersburg 2002), *Velké dějiny Koruny české. Architektura* (zamiast: *Velké dějiny země Koruny české. Architektura*).

Dariusz Galewski, autor ciekawego opracowania pt. *Architektura budowli zakonnych w świetle projektów ze zbiorów kłódzkich jezuitów* (s. 111–123), zwrócił uwagę na istnienie nieznanych wcześniej ponad 50 projektów kościołów, kolegiów i budynków gospodarczych zachowanych w zespole dokumentów kłódzkich jezuitów (niedotyczących jednak Kłodzka) przechowywanym w Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie. Okazało się, że większość z nich nie ma żadnych adnotacji, co utrudnia powiązanie ich z konkretnym miejscem czy twórcą, przy czym wiele z nich zapewne nigdy nie doczekało się realizacji. Bardziej szczegółowo autor omówił wybrane projekty kościołów (kościół na planie krzyża z kopułą i towarzyszącego mu kolegium, kolejnego kościoła na rzucie krzyża z kopułą, kościoła na rzucie krzyża z wydłużonym prezbiterium, kaplicy na rzucie oktagonu, domniemanego planu kościoła w Łucku), a ponadto kolegiów i zespołów pielgrzymkowych, które często prezentowały rozbudowane programy architektoniczne. Charakteryzując projekty, starał się także ustalić ich proveniencję artystyczną i genezę rozwiązań oraz porównać je ze wzniesionymi budowlami lub znanymi projektami architektonicznymi. Wyjątkowy na tle powyższego zbioru jest nieznaną dotąd plan kościoła i kolegium w Ołomuńcu z 1694 r., wykreślony przez Christopha Heinricha SJ. Według autora najbardziej prawdopodobne jest – choć można teoretycznie dopuścić też inne możliwości – iż zachowane do dziś w Krakowie projekty dostały się do Kłodzka za pośrednictwem włoskich architektów z praskiego warsztatu Carla Luragi.

Wieś Twardocice (pow. Złotoryja) – słynny ośrodek szwenkfeldyzmu, w którym zbudowano monumentalny tzw. kościół uciezkowy – w latach 30. XVIII w. wzbogaciła się o niewielki kościół jezuitów, działających tam już od 1719 r. Ta zewnętrznie skromna budowla kryje niezwykle ciekawe wnętrza, wzniesione na rzucie owalnym, bogato artykułowane i dekorowane sztukateriami. Jej właśnie swój referat pt. *Architektura pojezuickiego kościoła św. św. Piotra i Pawła w Twardocicach* (s. 125–133) poświęcił Michał Pieczka. Autor pokrótce przedstawił historię wsi i powstania kościoła oraz jego opis i analizę, przeprowadzoną przede wszystkim na podstawie badań Jana Wrabeca. Za nim też autorstwo świątyni złączono z jezuickim architektem Christophem Tauschem.

Impulsem dla kolejnych dwu wystąpień stały się zamierzone prace konserwatorskie przy niegdyśszej niewielkiej placówce jezuickiej (przebudowanej z mennicy wzniesionej w XV lub XVI w.), mieszczącej się przy murach miejskich Wschowy. Rafał Eysymontt w artykule *Rekonstrukcja powstania i przemian misji i rezydencji jezuickiej we Wschowie (badania historyczne i architektoniczne)* (s. 135–151) przedstawił historię budowli – przemiany jej funkcji i formy architektonicznej. Łukasz Lisiecki w artykule *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych na terenie budynku dawnego kolegium jezuickiego i w jego otoczeniu we Wschowie pl. Farny* (s. 153–162) zreferował natomiast wyniki prac archeologicznych przeprowadzonych na terenie budowli i wokół niej. Interesujące odkrycia dotyczą pochówków (głównie z XVI–XVII w.), ceramiki naczyńowej i kafli piecowych, jak też historii zmian architektonicznych obiektu – ich ślady wskazują m.in. na to, że wschodnia ściana późniejszego kolegium jezuickiego została wzniesiona na późnośredniowiecznym murze obronnym miasta.

Arkadiusz Muła w artykule pt. *Kontakty biskupa Franciszka Ludwika von Pfalz-Neuburg z jezuitami na tle kultury umysłowej i artystycznej Śląska w XVII i XVIII wieku* (s. 163–174) przeprowadził interesującą analizę związków religijno-kulturalnych biskupa wrocławskiego Franciszka Ludwika z jezuitami. Autor zajął się głównie artystami pracującymi zarówno dla biskupa, jak i dla jezuitów, widząc ich działalność dla obu zleceńodawców jako najważniejsze ogniwo tychże kontaktów. Przy odmalowywaniu sylwetki Franciszka Ludwika podkreślił jego opiekę nad fundacjami religijnymi, w tym zakonnymi (np. wspieranie budowy kościoła św. Antoniego

Padewskiego należącego do franciszkanów obserwantów), a także zainteresowanie kulturą włoską, które było też powszechne w Towarzystwie Jezusowym. Wśród architektów i artystów tworzących dla obu zlecniodawców autor przyjrzał się działalności m.in. Mathiasa Bienera, Johanna Georga Knolla, Michaela Josepha Kleina, Christopha Tauscha, Kaspra Herberga, Carla Dankwarta czy Johanna Claessensa.

Mariusz Smoliński w tekście *Współczesne wzory rzymskie w kościołach Jezuitów na Śląsku i w hrabstwie kłodzkim na przełomie XVII i XVIII wieku* (s. 175–184) omówił z kolei zagadnienie przenikania wzorów rzymskich do środowiska śląskich jezuitów. Szczególną uwagę zwrócił na szybkość, z jaką reagowało ono na nowe włoskie propozycje. Okazało się, że wiele dzieł na Śląsku i w hrabstwie kłodzkim powstawało niemal równocześnie z pierwowzorami lub niewiele później. Badacz wskazał tu wyposażenie kościoła jezuitów w Świdnicy (ołtarz główny wraz z dekoracją prezbiterium, ołtarz św. Ignacego Loyoli) i w Kłodzku (ołtarz główny) oraz figurę św. Ignacego Loyoli umieszczoną w niszy południowego skrzydła Gmachu Głównego Uniwersytetu Wrocławskiego. W polu jego zainteresowania znalazło się też zagadnienie, jakimi drogami dany wzór mógł tak szybko dotrzeć z Rzymu na badany obszar. W tym kontekście można wziąć pod uwagę działalność Christopha Tauscha.

Artur Kolbiarz i Michał Wardzyński w rozprawie *Dzieła warsztatu Johanna Albrechta Siegwitza wykonane dla jezuitów na Śląsku, w hrabstwie kłodzkim i Rzeczypospolitej* (s. 185–198) przyjrzeni się dorobkowi Johanna Albrechta Siegwitza oraz jego sylwetce w świetle stanu badań. Szczególnie ważna jest tu działalność tego artysty dla Towarzystwa Jezusowego (w związku z którą przyszło mu współpracować z innymi zatrudnianymi przez jezuitów artystami, jak Franz Joseph Mangoldt czy Christoph Tausch), jednak w tle dla pełni obrazu uwzględniono też dzieła dla innych zlecniodawców. Jednym z podstawowych problemów związanych z twórczością Siegwitza stało się oddzielenie jego prac od dzieł Mangoldta, z którymi je nieraz wiązano w literaturze przedmiotu⁷. Autorzy przyjrzeni się krytycznie przede wszystkim wystrojowi kościoła wrocławskich jezuitów, uznając większość dzieł za dzieła Siegwitza (lub jego warsztatu). Podobnie za Siegwitzem opowiedzieli się w odniesieniu do dekoracji rzeźbiarskiej Auli Leopoldiny. W obu wypadkach nawiązali zatem do ustaleń przedwojennych badaczy Ludwiga Burgemeistra i Bernharda Patzaka. Siegwitz wykonał też dla wrocławskiego kolegium dekoracje Oratorium Marianum i portalu głównego. Jest on poza tym autorem dekoracji ołtarza głównego w kościele jezuitów w Kłodzku. Autorzy uznali również (za Rainerem Sachsem i Teresą Sokół) zasadność związania z Siegwitzem wystroju Kaplicy Rzeźników w jezuitów kościele w Świdnicy. Na Śląsku z twórcami wywodzącymi się z warsztatu Siegwitza połączyli ponadto elementy dekoracji w należących do jezuitów kościele w Głogowie i kolegium w Legnicy. Z ważnych ustaleń spoza Śląska i hrabstwa kłodzkiego należy zaliczyć atrybucję Siegwitzowi ołtarza głównego w kościele jezuitów w Poznaniu. Artykuł ten, porządkujący wiedzę o Siegwitzu i wnoszący nowe hipotezy, stanowi dobry punkt wyjścia dla dalszych badań nad jednym z najważniejszych śląskich rzeźbiarzy wieku XVIII.

Kazimierz S. Ożóg poświęcił swe studium *Kamieniarskie i rzeźbiarskie dekoracje zewnętrzne kościoła Bożego Ciała w Głogowie* (s. 199–207) częściowo zniszczonemu kościołowi jezuitów w Głogowie. Po omówieniu historii jezuitów w tym mieście i wzniesionych dla nich budowli przedstawił zachowane do dziś fragmenty rzeźbiarsko-kamieniarskiej dekoracji fasady kościo-

7 Na temat dzieł Mangoldta zob. M. WARDZYŃSKI, *Nowe uwagi na temat twórczości rzeźbiarskiej Franza Josepha Mangoldta na Śląsku i w Rzeczypospolitej (Wrocław – Trzebnica – Jawor – Jasna Góra – Kraków-Skałka – Kościelna Wieś – Tyniec)*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, 20, 2011, s. 115–152.

ła. Należą do nich poświęcone świętym jezuickim kartusze w zwieńczeniach portali oraz figury w niszach ponad portalami bocznymi. Pod względem stylistycznym badacz (podobnie jak autorzy omówionego poprzednio tekstu) związał głogowskie rzeźby z „nieznany naśladowcą Siegwitza”. Co prawda, wiele elementów dekoracji i wyposażenia kościoła nie zachowało się do naszych czasów, niemniej interesująca byłaby próba, choćby fragmentarycznego, odczytania programu ikonograficznego fasady.

Jakub Jagiełło i Paweł Migasiewicz w artykule *Rzeźbiarskie dzieła rodziny Bechertów w kościele parafialnym św. św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze* (s. 209–215) zebrali wstępne wiadomości na temat śląskiej rzeźbiarskiej rodziny Bechertów, której członkom przypisali znaczną część XVIII-wiecznego wyposażenia jeleniogórskiego kościoła parafialnego pw. św. św. Erazma i Pankracego. Kościół ten poza klerem diecezjalnym mieli w swej pieczy też jezuiti, okresowo w XVII w. będący nawet administratorami parafii. Po roku 1676 mieli prawo korzystać z naw bocznych, przede wszystkim południowej, gdzie odprawiali nabożeństwa i spowydali⁸. Autorzy tekstu przypisali Franzowi Ferdinandowi Bechertowi we wspomnianym kościele dwa ołtarze boczne – św. Barbary (1713) i św. Ignacego Loyoli (1713), a także tabernakulum ołtarza głównego, balustradę przed nim oraz figurę Marii Immaculaty przed świątynią (1712)⁹. Dziełem kolejnego przedstawiciela tej rodziny, Josepha Antona Becherta, jest przy jeleniogórskim kościele interesujące sygnowane epitafium Theophila Gottlieba Altenshamera (1731)¹⁰. Rzeźbiarzowi temu przypisano także kilka dalszych dzieł w tym kościele oraz wymieniono rzeźby zachowane w innych miejscach. Ostatnim szerzej omówionym rzeźbiarzem z tego rodu jest Heinrich Adolph Bechert. Autorzy artykułu uznali, iż rodzina Bechertów miała duże znaczenie dla sztuki w Kotlinie Jeleniogórskiej, w tym w samej Jeleniej Górze nie tylko dla tytułowego kościoła, ale także dla kościołów Świętego Ducha i Łaski.

Paweł Migasiewicz w artykule *Inspiracje francuskie w rzeźbie figuralnej Johanna Riedla. Zarys problemu* (s. 217–225) podjął się – w ramach studiów nad przyszłą monografią jezuickiego artysty – krytycznego omówienia najczęściej poruszanego w pracach o rzeźbiarzu zagadnienia, a mianowicie wpływów francuskich w jego twórczości, badanych głównie na podstawie jego *opus magnum*, czyli wyposażenia i dekoracji świdnickiego kościoła jezuitów. Wiadomo, że Riedl spędził we Francji (Lyon, Paryż) niemal rok, o czym informuje życiorys sporządzony przez niego przed wstąpieniem do zakonu jezuitów w 1682 r.¹¹ Autor tekstu raczej odrzucił możliwość odebrania przez rzeźbiarza w Paryżu akademickiego wykształcenia. Szerzej poruszył zagadnienia stylistyczne dzieł, zauważając po powrocie z Francji m.in. większe zdynamizowanie wykonywanych figur i ich silniejszą ekspresję. Badając francuską rzeźbę XVII w., uznał też, iż Riedl czerpał przede wszystkim z „nurtów odwołujących się do rzymskiej rzeźby barokowej, niekiedy nawet Berninowskiej, interpretowanej na sposób francuski” (s. 223). Wśród rzeźbiarzy

8 W kościele tym do jezuitów należały także zakrystia po północnej stronie prezbiterium oraz pomieszczenie nad nią, gdzie urządzono kaplicę, zob. D. GALEWSKI, *Jezuici w pejzażu kulturowym i artystycznym Jeleniej Góry (1629–1776)*, [w:] A. KOZIEŁ (red.), *Wokół Karkonoszy i Gór Izerskich*, s. 125.

9 Na pewno interesujące, choć trudne na obecnym etapie badań, byłoby ustalenie w przypadku tego jeleniogórskiego kościoła, które dzieła powstały z inicjatywy proboszcza, a które jezuitów. Uwagi na ten temat zob. D. GALEWSKI, *Jezuici w pejzażu kulturowym, passim*.

10 Na jego temat zob. J. JAGIEŁŁO, P. MIGASIEWICZ, *Dzieła jeleniogórskiego rzeźbiarza Josepha Antona Becherta*, [w:] A. KOZIEŁ (red.), *Wokół Karkonoszy i Gór Izerskich*, s. 96–109.

11 Zob. P. MIGASIEWICZ, *Życiorys własny Johanna Riedla. Źródło historyczne do badań nad praktyką zawodową i kondycją społeczną rzeźbiarzy w dobie nowożytnej*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, 21, 2012, s. 59–72.

paryskich, których prace mogły wpłynąć na śląskiego mistrza, szczególnie wyróżnił profesora rzeźby w Akademii Królewskiej Michela Anguiera.

Artykuł Joanny Stoklasek-Michalak *Treści kontrreformacyjne późnobarokowej kazalnicy w kłodzkim kościele Jezuitów pw. Wniebowzięcia NMP* (s. 227–235) dotyczy ikonografii jednej z najwspanialszych barokowych ambon na Śląsku, a mianowicie ambony w jezuickim kościele w Kłodzku, ukończonej w 1717 r. przez Michała Klahra Starszego. Omawiając dzieło pod wybranym kątem, wyróżniono dwa wątki kształtujące jego zasadniczą wymowę ideową. Pierwszy z nich jest związany z koniecznością głoszenia Słowa Bożego (o czym była już mowa w literaturze przedmiotu), drugi natomiast – zdaniem autorki – z przedstawieniem katolickiej doktryny o usprawiedliwieniu (zbawieniu), opartej na dekrete *O usprawiedliwieniu* z 1547 r. Wątek ten miałyby ilustrować: figura św. Pawła, dekoracja bramki, płaskorzeźby ukazujące proroków na balustradzie schodów, figury ojców Kościoła na koszu i pełnoplastyczna scena Przemienienia na Górze Tabor na baldachimie.

Przeprowadzona w latach 2010–2011 częściowa restauracja dawnego uniwersytetu jezuickiego (Uniwersytetu Wrocławskiego) pozwoliła na rozszerzenie i zweryfikowanie dotychczasowej wiedzy na temat barokowej dekoracji malarskiej gmachu. Wyniki tych badań omówił Łukasz Krzywka w studium *Najnowsze ustalenia dotyczące dekoracji malarskiej „Leopoldiny” jezuickiej* (s. 237–240). W dawnej sali teatralnej (Auditorium Comicum, obecnie sale im. Oswalda Balzera i im. Polonii) odsłonięto znane z opisów freski Johanna Kubena (sprzed 1739), ukazujące architekturę iluzjonistyczną, medaliony z pejzażami i bukiety kwiatów. Z kolei w barokowej klasie Matematyki (dziś sala im. Banacha) udało się odczyścić malowidło na sklepieniu z *Apo-teozą Imienia Jezus*, które na podstawie analizy porównawczej złączono z Felixem Antonem Schefflerem. Ostatnie odkrycie dotyczyło odrestaurowania bardzo zabrudzonego obrazu ze zwieńczenia portalu wejścia do dawnej Apteki Uniwersyteckiej, dzięki czemu udało się ustalić jego temat, czyli przedstawienie patronów aptekarzy i lekarzy, św. Kosmy i św. Damiana, w towarzystwie chorych i aniołków.

Kolejne odkrycie dokonane przy okazji prac konserwatorskich zaprezentował Andrzej Kozieł w artykule *Johann Christoph Handtke (1694–1774) i jezuici, Głogów i Gorzupia Dolna* (s. 241–247). Dotyczy ono obrazu ołtarzowego w kościele filialnym pw. św. Jerzego w Gorzupii Dolnej w pobliżu Żagania ukazującego *Apo-teozę św. Tadeusza Judy* (1736), sygnowanego przez słynnego morawskiego malarza Johanna Christopha Handtkego. Z badań autora tekstu wynika, że najprawdopodobniej obraz ten pochodzi z dawnego kościoła jezuitów w Głogowie. Wiadomo, że Handtke pracował dla głogowskich jezuitów, dla których w kolegium wykonał freski na sklepieniu refektarza oraz dwa obrazy olejne ukazujące cesarzy Ferdynanda i Leopolda. Przypuszczenie odnoszące się do pochodzenia obrazu wspiera również fakt, iż dawniej w głogowskim kościele istniał ołtarz pw. św. Tadeusza Judy.

Arkadiusz Wojtyła w interesującym tekście *„Triumphale Dominicæ Crucis Signum”. Uwagi o programie ideowym kościoła Jezuitów w Brzegu* (s. 249–259) zaprezentował trzy tezy odnoszące się do programu ideowego kościoła jezuitów w Brzegu. Pierwsza z nich zakłada, że najważniejszy motyw dla zrozumienia treści dekoracji świątyni nie kryje się w monumentalnych – pokrywających niemal całe wnętrze – malowidłach Johanna Kubena SJ. Druga teza mówi, że malowidła te, mimo iż tworzone w większości już po przejęciu tej części Śląska przez Prusy, tj. w latach 1739–1745, są świadectwem wierności wobec cesarza. Trzecia zaś, najistotniejsza, zwraca uwagę na bardzo często występujący w kościele motyw krzyża. Występowanie motywu krzyża w takiej ilości autor uznaje za ewenement na skalę światową, jako główny element programu ideowego widzi zaś przechowywany w kościele średniowieczny krucyfiks.

Programowi ikonograficznemu kościoła jezuitów w Brzegu swój artykuł, *Personalizacja dziejów Krzyża Świętego z kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Brzegu* (s. 261–267), poświęcił też Romuald Nowak. Zajął się on szczegółowo freskami na emporach kościoła, gdzie zobrazowano historię drzewa Krzyża Świętego oraz przedstawiono wizerunki świętych w medalionach, których koleje życia mogły być postrzegane jako analogiczne do dziejów Krzyża. Ukazane tu malowidła – w pełni widoczne dopiero po wejściu na empory – miały być dla zbierających się tam osób zachętą do prowadzenia pobożnego życia, wpisującego się w duchowe dzieje Krzyża. Ten bardzo frapujący pod względem ikonograficznym zespół fresków, uwzględniający również mało znanych lub niemal zapomnianych świętych, jest wyjątkowy na tle sztuki Śląska i Europy.

Zagadnienia ikonograficzne dotyczące motywów zaczerpniętych z *Litanii do Imienia Jezus* nawiązywała w artykule *Litania do Imienia Jezus w sztuce zakonu jezuitów* (s. 269–274) Petra Ouliková. Przedmiotem badań była dekoracja dwóch ważnych środkowoeuropejskich kościołów jezuickich – Najświętszego Salwatora w Pradze oraz Najświętszego Imienia Jezus we Wrocławiu. W praskim kościele chodzi o XVII-wieczne kartusze z wypisanymi wezwaniami do *Litanii do Imienia Jezus*, umieszczone nad arkadami międzynawowymi i pod chórem muzycznym, oraz o kartusze nad łukami empor z motywami malarskimi (niestety pozostającymi w bardzo złym stanie). We Wrocławiu litanię włączono w bogaty XVIII-wieczny program całego wnętrza, a ilustrują ją sceny malarskie na sklepieniach empor, którym towarzyszą napisy z wezwaniami do litanii oraz cytaty z Nowego Testamentu.

Krzysztof Pawlik i Jarmila Štěrbová w tekście *Inwentarz kościoła Jezuitów w Nysie z około 1625 roku* (s. 275–286) omówili oraz wydali inwentarz nyskiego kościoła jezuitów z około 1625 r., zachowany w opawskim archiwum (Zemský archiv). Inwentarz ten, sporządzony po śmierci biskupa wrocławskiego arcyksięcia Karola († 28 XII 1624) na polecenie jego brata cesarza Ferdynanda II, obejmuje należące do arcyksięcia przedmioty znajdujące się wówczas w Nysie. W skład spuścizny po arcyksięciu spisanej przez komisarzy weszły też rzeczy, które – według rektora kolegium jezuickiego – arcyksiążę podarował nyskiemu kościołowi Wniebowzięcia NMP. Autorów artykułu interesują przede wszystkim utensylia kościelne, będące z woli arcyksięcia w dyspozycji kolegium (przynajmniej w początkowej fazie jego funkcjonowania). Jak wynika z zachowanego dokumentu, były to przedmioty o dużej wartości, w tym sporo wykonanych z hebanu i agatu, poza srebrnymi czy złotymi. Wśród obrazów największe znaczenie miał obraz *Zmartwychwstanie* autorstwa Albrechta Dürera.

Ważne miejsce w jezuickich kolegiach zajmowały biblioteki, w których przechowywano nierzadko bogate zbiory ksiąg i dokumentów. Dzieje i wygląd jednego z takich pomieszczeń bibliotecznych, a mianowicie nyskiego, przedstawił Rafał Werszler w artykule *Dzieje biblioteki jezuickiej w Nysie. Jej wystrój i wyposażenie* (s. 287–296). Nyską bibliotekę, umieszczoną w ryzalicy nad refektarzem, tworzy duża dwukondygnacyjna sala ze sklepieniem zwierciadlanym. Z jej pierwotnego barokowego wyposażenia niewiele się zachowało, więc autor starał się je zrekonstruować na podstawie rozwiązań znanych z innych bibliotek. Pomieszczenie biblioteczne w Nysie nadal pełni pierwotną funkcję, a jego wyposażenie stanowią obecnie interesujące sprzęty wykonane w XIX w. na podstawie wzorów berlińskich, które już też można traktować jako zabytek. Istotne jest również to, iż aranżacja nyskiej biblioteki nadal nawiązuje do schematów bibliotek jezuickich.

Małgorzata Wyrzykowska w tekście *Percepcja dzieł jezuitów w świetle siedemnasto- i osiemnastowiecznej literatury poświęconej sztuce śląskiej (na wybranych przykładach)* (s. 297–304) omówiła sposób widzenia i przedstawiania budowni jezuickich przez barokowego odbiorcę. Jako mate-

riał do tych rozważań posłużyły jej prace Friedricha Bernharda Wenera, Daniela Gomolkego i Johanna Christiana Kundmanna. Autorka doszła do wniosku, że w opisie dzieł sztuki istniał w omawianym okresie pewien schemat, stąd więcej uwagi poświęcano faktom historycznym niż opisom architektury (przy czym wyjątek stanowiły tu uwagi Kundmanna). Piszących bardziej interesowały także dekoracje wnętrz i ich programy ikonograficzne. Prowadzone badania stanowią ciekawy przyczynek do poznania ówczesnej świadomości artystycznej.

Medytacje pasyjne organizowane przez jezuitów we Wrocławiu w czasach nowożytnych stały się tematem artykułu Tomasza Jeża *Muzyczny teatr „meditationes quadragesimales” w jezuickim Wrocławiu* (s. 305–313). Na wstępie podkreślono znaczenie teatru w działalności jezuitów oraz wyjaśniono strukturę medytacji wielkopostnych, będących przedstawieniami „o charakterze słowno-muzycznym i treści pasyjnej”, składającymi się zazwyczaj „z dwóch lub trzech części, uporządkowanych w trójfazowy cykl: *materia – punctum – fructus*” (s. 306). Następnie autor szczegółowo przeszedł dostępne materiały dotyczące omawianych przedstawień we Wrocławiu, z których pierwsze, zorganizowane przez Sodalicję Zwiastowania, odbyło się w roku 1647. W przedstawieniach tych bardzo ważną rolę odgrywała muzyka jako medium w przekazywaniu treści i uczuć. Właśnie ten muzyczny aspekt przedstawień, chociaż nie zachowały się zapisy nutowe, starano się w prezentowanym tekście pogłębić.

Tematem ostatniego z prezentowanych w księdze artykułów jest praca ks. Piotra Dębskiego pt. *Organy w pojezuickim kościele pw. Najświętszego Imienia Jezus we Wrocławiu* (s. 315–321). W pierwszej części tekstu zaprezentowano barokowe organy, na które w 1700 r. podpisano umowę z organmistrzem Ignacjuszem Menzlem, organistą w kościołach św. Jakuba i św. Wincentego we Wrocławiu. Miały one 16 głosów w dwóch sekcjach. Ich wygląd przybliży projekt odnaleziony w zbiorach Instytutu Herdera w Marburgu. Już około 1756 r. organy przebudowano, a w wieku XIX dwukrotnie je konserwowano i naprawiano. Ostatecznie w latach 1926–1927 firma Wilhelm Sauer z Frankfurtu nad Odrą wybudowała nowe, 46-głosowe organy, zachowując elementy barokowej szafy organowej. Temu właśnie, do dziś zachowanemu instrumentowi poświęcono drugą część artykułu, gdzie przedstawiono jego szczegółowy opis.

Silesia Jesuitica. Kultura i sztuka zakonu jezuitów na Śląsku i w hrabstwie kłodzkim 1580–1776 pod redakcją Dariusza Galewskiego i Anny Jezierskiej gromadzi prace syntetyczne, podsumowujące jednocześnie obecny stan badań, studia monograficzne oraz cenne przyczynki. Należy zwrócić uwagę, że starano się też uwzględnić najnowsze ustalenia konserwatorskie, a niekiedy to właśnie tego typu badania stały się impulsem do napisania artykułu. Tekstom towarzyszą dobrej jakości ilustracje, podnoszące estetykę wydania. Księga znacznie przyczynia się do lepszego poznania wybranego fragmentu spuścizny regionu, a jej interdyscyplinarny charakter daje możliwość spojrzenia na działalność jezuitów z szerszej perspektywy i dostrzeżenia różnorodności tej problematyki. Stanowi ona również dobry materiał dla dalszych studiów. Należy pogratulować wszystkim osobom i instytucjom zaangażowanym w powstanie tej publikacji, życząc dalszych tak owocnych inicjatyw.

Katarzyna BRZEZINA-SCHEUERER
Instytut Historii Sztuki
Uniwersytet Jagielloński